

UZASADNIENIE

J. G. został oskarżony o to, że:

w okresie od lipca 2015 roku do 4 marca 2016 roku w miejscowości W., gmina B., powiat (...), województwo (...), w miejscu wspólnego zamieszkania znęcał się nad swoim synem P. G. oraz żoną G. G. psychicznie w ten sposób, że bezpodstawnie wszczywał w domu awantury, w trakcie których groził im pobiciem, pozbawieniem życia, ubliżał słowami wulgarnymi, ograniczał kontakty i zakłócał wypoczynek nocny oraz fizycznie poprzez szarpanie rękoma za odzież i popychanie, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 809/17, Sąd Rejonowy w Kutnie:

1. uznał oskarżonego J. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. S. kwotę 1239,84 złote tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;
3. zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył obrońca oskarżonego J. G., zaskarżając wyrok w całości, na korzyść oskarżonego, i zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania w zakresie mającym istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez uznanie, że:

- a) zeznania pokrzywdzonych P. G. i G. G. potwierdzają, że oskarżony popełnił czyn określony w art. 207 k.k., w sytuacji gdy w zasadzie brak jest innych osobowych źródeł dowodowych, a pokrzywdzeni pozostają z oskarżonym w głębokim konflikcie mającym genezę jeszcze w okresie wcześniejszym i z tego powodu nie można przyznać im pełnego waloru wiarygodności,
- b) wyjaśnienia oskarżonego nie są wiarygodne w sytuacji, gdy poza pokrzywdzonymi brak jest innych dowodów wskazujących na popełnienie przez oskarżonego przestępstwa z art. 207 k.k.,
- c) zeznania świadka S. G. są niewiarygodne głównie z tego powodu, iż świadek jest bratem oskarżonego i bezpodstawnie przyjęcie, iż świadek obawia się oskarżonego.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie mającym istotny wpływ na jego treść, a polegającym na niezasadnym przyjęciu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego czynu, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego, a tj. brak było podstaw do uznania, iż oskarżony w sposób ciągły w okresie objętym aktem oskarżenia znęcał się nad swoim synem oraz żoną.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego J. G. nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż okazała się niezasadna.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej, w świetle zakresu apelacji obrońcy oskarżonego, był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego J. G. czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmiernają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedyne w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sądem meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony i jako takie podlegają subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostał stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło ogólne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W sprawie jest oczywistym, że treść uzasadnienia wyroku oraz strona motywacyjna zapadłego rozstrzygnięcia nie może stanowić wzorca dla sposobu sporządzenia tego typu dokumentu, w kontekście wymogów art. 424 k.p.k.

Przedmiotowa sprawa niosła ze sobą określone elementy skomplikowania, niejasności i sprzeczności, głównie w sferze dowodowej i prawnej, co niewątpliwie winno w pełniejszy sposób przełożyć się na rozważania Sądu meriti, tak aby prezentowaną argumentacją przekonać strony do zasadności własnego stanowiska, jak również dogłębniej skupić się na istotnych aspektach jawiących się z poszczególnych dowodów, ocenianych tak indywidualnie, jak i zbiorczo. Jednakże pewne niedoskonałości uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie mogą rzutować na rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego. Pamiętać bowiem należy, że w aktualnym stanie prawnym (po 1 lipca 2015 roku) nie sposób skutecznie opierać apelacji na zarzutach obrazy art. 424 k.p.k., postawionych wprost, czy choćby pośrednio. Przekonuje o tym ogólna wymowa i cel zmiany procedury, co finalnie zostało zobrazowane w art. 455a k.p.k. (ale także art. 449a k.p.k.), który to przepis jasno określa brak możliwości wpływu treści uzasadnienia na sam wyrok, a przez to skuteczne odwoływanie się do uchybień procedury polegającej na obrazie art. 424 k.p.k. Dokonując zaś analizy treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że – co do zasady – przedstawione przez Sąd I instancji stanowisko w zakresie wiarygodności poszczególnych dowodów było prawidłowe, podobnie jak i zasadnymi okazały się te argumenty, na które powołał się Sąd meriti przedstawiając ową ocenę.

W przedłożonej apelacji skarżący nie zawarł argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień J. G.. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami lub ogólnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, choć jednocześnie w sposób nie do końca pełny, co Sąd odwoławczy zauważa, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia, oparty praktycznie jedynie na stanowisku oskarżonego, oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie subiektywnie, koncentrując się jedynie na dowodach pochodzących od danej strony (oskarżonego – oskarżenia), a pomijając zupełnie dowody przeciwnie, jak też nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji argumentów. Analizując postawione zarzuty oraz podniesione uchybienia, jak też ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym, nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska. Ze złożonej apelacji nie wynika w czym faktycznie skarżący upatruje naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k., za wyjątkiem arbitralnej tezy o błędnej ocenie materiału dowodowego, a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżących na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja zasadniczo doprowadziła

do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów w przeważającej mierze odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, kwestionującego swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo oparł się na zeznaniach pokrzywdzonych P. G. i G. G., koncentrując się przede wszystkim na tym, co pokrzywdzeni zeznawali w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywował względy, które zważyły na uznaniu zeznań P. G. i G. G. za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tych świadków podnieść należy, że drobiazgowo i rzetelna analiza relacji składanych przez P. G. i G. G. prowadzi do wniosku, iż ich zeznania polegały na prawdzie. Są to zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Brak jest w treści tych zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonego. P. G. i G. G. przedstawili w składanych zeznaniach również własne postawy i zachowania, jak też zachowania oskarżonego. Świadkowie nie ukrywali w żadnej mierze tych elementów, co również obrazuje obiektywizm zeznań pokrzywdzonych oraz ich wiarygodność. Oprócz tych okoliczności podkreślić również należy, że zeznania P. G. i G. G. generalnie, w istotnych fragmentach, znajdują potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, choćby pośrednio, a mianowicie w zeznaniach A. Ż., H. K., R. O., P. W., tworząc zasadniczo z tymi dowodami spójną i przejrzystą całość.

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżący nie podnosił w apelacji żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność zeznań pokrzywdzonych oraz ten sposób dokonania oceny zeznań świadków przez Sąd Rejonowy. Apelacja zawiera różne zarzuty, w kontekście oceny materii dowodowej, ale w szczególności w odniesieniu do zeznań P. G. i G. G., dowodów kluczowych i zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miałby dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tych dowodów. Podniesione okoliczności w apelacji mają wybitnie ogólnikowy charakter, sprowadzający się do gołosłownej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonego i jego obrońcy oceny tych dowodów, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem. Owszem, we wskazanym aspekcie, skarżący odwołuje się do treści zeznań świadka S. G. i wyjaśnień oskarżonego, stawiając dodatkowo odrębny zarzut w kontekście oceny zeznań S. G., ale nie ma to bezpośredniego przełożenia na podniesienie wprost przekonującej argumentacji (uchybień) w odniesieniu do oceny zeznań P. G. i G. G..

Odnosząc się zaś do tych wskazanych wyżej dowodów, należy podkreślić, iż ocena zeznań S. G. dokonana przez Sąd I instancji, w zasadzie, była prawidłowa. Dokonaną ocenę zeznań tego świadka, jako – z jednej strony – nieistotnych dla poczynienia ustaleń faktycznych, a – z drugiej strony – jako niewiarygodnych, należy uznać za prawidłową. Pomijając w sprawie aspekt pełnego obiektywizmu świadka, co podnosił skarżący, choć zebrane dowody wskazują jednak na brak możliwości przypisania tej cechy zeznaniom S. G., wskazać wypada na ich oczywistą niewiarygodność. Dokonując analizy treści zeznań świadka S. G. koniecznym jest podkreślenie, iż w oczywisty sposób przybierają one jednostronny i tendencyjny charakter. Świadek ten nie potrafi obiektywnie przedstawić zachowań poszczególnych osób. Przedstawia swojego brata jako osobę w podeszłym wieku, schorowaną, wręcz niedołążną, skoro – wedle twierdzeń świadka – J. G. nie był w stanie przygotować sobie nawet posiłków (k. 118). Ten sposób przedstawienia okoliczności przez świadka stoi w oczywistej sprzeczności z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nawet wyjaśnieniami samego oskarżonego. S. G. w swoich zeznaniach próbował zbudować obraz oskarżonego jako osoby, która nie jest w stanie wręcz samodzielnie funkcjonować, wymaga opieki (k. 118), co miało przesądzać o tym, że nie mógł on dopuścić się przypisanego mu czynu, a był jedynie ofiarą negatywnych zachowań P. G. i G. G.. Jednocześnie jednak, gdy świadek miał określić na czym owe negatywne zachowania tych osób polegały i co miało składać się

na podniesione przez S. G. domniemane znęcanie się przez byłą żonę i syna nad oskarżonym, wskazał jedynie – odnosząc się do zachowania P. G. – że „pozamykał wszystkie garaże, klucze. Przez to się brat denerwował” (k. 118). Jednocześnie świadek, mimo tak kreślonego obrazu oskarżonego, wskazywał że J. G. nie chciał przebywać w (...), regularnie, praktycznie w każdy weekend, przyjeżdżał do domu, co stoi w oczywistej sprzeczności z tezą o osobie schorowanej, wiekowej, niedołążnej, wymagającej opieki innych osób, która nie miała nawet co jeść w domu. Nadto S. G. skrzętnie pomija wszelkie negatywne zachowania oskarżonego, dotyczące również jego osoby. W świetle całości zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że tego typu zachowania ze strony J. G. miały miejsce. Zatajenie przez świadka tych okoliczności obrazuje również niewiarygodność jego zeznań, podkreślając iż nie złożył on jasnych, pełnych, szczyrych i obiektywnych zeznań. Te ostatnie okoliczności i prezentowana przez świadka postawa, z logicznego punktu widzenia, uzasadniały tezę, iż S. G. nie złożył prawdziwych i wiarygodnych zeznań również z obawy przed oskarżonym. To zaś, że istnieją elementy wskazujące na zaistniałą obawę przed zachowaniami oskarżonego podkreślają również zeznania J. S. – sołtysa wsi. Z tych zeznań również rysuje się wprost obawa świadka przed oskarżonym i jego ewentualnymi negatywnymi zachowaniami, w sytuacji, gdyby podawał okoliczności niekorzystne dla J. G., co przełożyło się na oświadczenie J. S., iż owo odczucie strachu i obawy powoduje zbudowanie postawy wyrażającej się w stanowisku, że po prostu „Nie chcę nic powiedzieć” (k. 117). Obrazuje to fakt, iż ów element obawy przed zachowaniami oskarżonego nie był czymś odosobnionym.

W aspekcie zeznań S. G. w rzeczywistości nie ma istotnego znaczenia przyczyna z powodu, której nie złożył on wiarygodnych zeznań. Oczywiście mogły to być przyczyny złożone, choćby strach przed ewentualnymi zachowaniami oskarżonego, ale także poczucie więzi bliskości z bratem. Istotne jest w tym wszystkim jednak to, że zeznania tego świadka w oczywisty sposób są niewiarygodne, nie mają oparcia tak w zasadach logiki, jak i wiedzy życiowej oraz stoją w sprzeczności z wszelkimi innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Słusznie więc Sąd I instancji odmówił wiary zeznaniom tegoż świadka. W tym stanie rzeczy zarzut skarżącego o nieprawidłowej ocenie wiarygodności zeznań S. G., jak również podnoszenie istoty tych zeznań dla rozstrzygnięcia sprawy, nie może być uznany za słuszny oraz mający rację bytu w kontekście normy art. 7 k.p.k.

W odniesieniu do zeznań pokrzywdzonych wskazać należy, że zeznania te są jasne, proste, konsekwentne, nie zawierają sprzeczności, są logicznie zborne i mają oparcie w zasadach doświadczenia życiowego. Powoduje to, że zeznania pokrzywdzonych Sąd meriti słusznie ocenił jako wiarygodne. Istotnym jest również to, że zeznania te mają oparcie w treści zeznań innych osób. Na wiarygodność zeznań pokrzywdzonych wskazują, choćby zeznania kuratorów R. O. i A. Ż., którzy również opisywali negatywne zachowania J. G.. Nie dotyczyło to jedynie okoliczności i zdarzeń, które były im przekazywane przez inne osoby, ale też zachowań oskarżonego i prezentowanej przez niego postawy w obecności świadków, głównie R. O.. Podobnie w logiczny sposób należy ocenić zeznania funkcjonariusza Policji H. K. i uzyskiwane oraz przekazywane przez niego informacje w zakresie zachowań J. G.. Wszystko to daje obraz spójności i logiczności zeznań pokrzywdzonych, a przez to prawidłowej oceny ich zeznań jako wiarygodnych.

Na tym tle podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej analizy wyjaśnień oskarżonego, konfrontując je z zeznaniami świadków P. G. i G. G. oraz innymi wiarygodnymi dowodami, co dało asumpt do uznania relacji J. G. za, co do zasady, niewiarygodną. Sąd ustosunkował się do okoliczności podnoszonych przez oskarżonego oraz jego obrońcę, wskazując na nieścisłości pojawiające się w wyjaśnieniach J. G. oraz cechujący je brak logiki i zborności. Z drugiej zaś strony Sąd dysponował spójnymi, konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonych P. G. i G. G., którzy opisując rzetelnie przebieg zdarzeń z udziałem J. G., zachowali należyty obiektywizm.

W wypadku zaś wyjaśnień oskarżonego nie sposób dostrzec jakichkolwiek elementów, które miałyby charakter refleksji nad własnym postępowaniem, odnosiłyby się do rzeczywistości, określały przyczyny i powody określonej postawy J. G., choćby wskazywały prawdziwy i rzeczywisty przebieg zdarzeń oraz jego własnych zachowań. Treść wyjaśnień oskarżonego w żadnej mierze nie może zostać uznana za wiarygodną w kontekście podstawowych elementów składających się na swobodną ocenę dowodów, mianowicie zasad logiki i doświadczenia życiowego. Dokonując bowiem analizy owych wyjaśnień wskazać wypada, że oskarżony przedstawia własną osobę jako ofiarę agresywnych zachowań żony oraz syna. Jedynie te osoby najbliższe miałyby ponosić odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenia, znęcać się nad oskarżonym, a nawet jeżeli miałyby dojść do jakichkolwiek aktywnych zachowań ze strony J.

G., to było to wynikiem zawinionych i prowokacyjnych zachowań obojga pokrzywdzonych. Nie ulega wątpliwości, że tej treści wyjaśnienia J. G. nie zasługują na wiarę, o czy przekonuje kompleksowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, do czego Sąd odnosił się już wyżej.

Podnoszone wyżej okoliczności mają obiektywny charakter, dają logiczne uzasadnienie dla zaistnienia określonych zachowań i przyjmowanych postaw przez oskarżonego, co przemawia za prawidłowością dokonanej oceny wyjaśnień J. G. jako niewiarygodnych, będących jedynie elementem przyjętej linii obrony, choć w rzeczywistości nieudolnej. Zebrane zaś w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności przekonują wprost o prawidłowości i słuszności owej oceny, mającej swe oparcie w zasadach doświadczenia życiowego.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKA 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził właściwą analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonych i innych zgromadzonych w sprawie dowodów, która to ocena znalazła potwierdzenie w rzeczywistej treści owych dowodów, poddanych stosownej analizie i kontroli przez Sąd odwoławczy w sprawie. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Nie można również uznać, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji, należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach zebranych w sprawie, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego.

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen, w kontekście rzeczywistej treści zgromadzonych dowodów. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. W ocenie Sądu ad quem Sąd pierwszej instancji dysponował zatem materiałem dowodowym pozwalającym na uznanie zawinionego sprawstwa oskarżonego J. G. odnośnie przypisanego mu czynu zabronionego.

Odnosząc się dodatkowo do kwestii dokonanej przez Sąd I instancji subsumcji należy podkreślić, że przestępstwo znęcania się oznacza systematyczne powtarzające się zachowania złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, np. nietykalność ciała, godność osobistą, mienie. Z reguły jest ono skonstruowane jako wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się, w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu dyspozycji przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Znęcanie może przybrać formę znęcania fizycznego lub psychicznego. W pierwszym wypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych takich jak bicie, zadawanie bólu, głodzenie, oziębienie ciała. Znęcanie psychiczne polega na dręczeniu psychicznym poprzez lżenie, wyszydzanie, straszenie. Powyższemu zachowaniu musi towarzyszyć intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra prawne. Chodzi zatem o inne jakościowo zachowanie się sprawcy, aniżeli jedynie dopuszczanie się znieważenia lub naruszania nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. O uznaniu danego zachowania za znęcanie się powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucia pokrzywdzonego. Miarodajne w tym zakresie będą hipotetyczne odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby (tak: Sąd Najwyższy w uchwale, wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, LEX nr 19141; w wyroku z dnia 9 stycznia 2001 roku, WA 43/00, LEX nr 550460; M. Szewczyk w Komentarzu do kodeksu karnego pod redakcją A. Zolla, Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułu 207 k.k. LEX a Wolters Kluwer business, Wydanie 4, 2013 rok). Przepis określony w art. 207 § 1 k.k. może być popełniony umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. Pojęcie znęca się na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się one przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim zakresie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2003 roku, IV KKN 312/99, LEX nr 77436).

Reasumując, stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy w szczególności na podstawie zeznań pokrzywdzonych był adekwatny do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie zawierał luk i nieścisłości, które nie pozwalałyby na jednoznaczne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego niewątpliwie nosiło znamiona znęcania się zarówno nad G. G., jak i P. G.. Obowiązkiem Sądu Rejonowego była staranna analiza wszystkich istotnych dla meritum okoliczności wynikających z materiału dowodowego, a dotyczących samego zachowania się pokrzywdzonych i reakcji oskarżonego na te zachowania. Należało zbadać czy działania oskarżonego, w konkretnych i określonych przedziałach czasowych, charakteryzowały się taką intensywnością, dotkliwością i stanowiły poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz jaki był cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra prawne, że zostały (mogły zostać) uznane za przestępstwo znęcania, wobec obojga pokrzywdzonych. Niezbędne jest również zweryfikowanie poszczególnych postaci czynności wykonawczych, które Sąd przypisał oskarżonemu oraz logiczne i przekonujące powiązanie ze sobą poszczególnych zachowań, które łącznie, w określonym czasie, miałyby stanowić wyczerpanie dyspozycji normy prawnej statuującej odpowiedzialność za przestępstwo znęcania. Sąd I instancji sprostał przedmiotowym wymogom i w sposób dostateczny ustalił i wykazał zaistnienie zdarzeń faktycznych dających podstawę do przypisania oskarżonemu wyczerpania dyspozycji art. 207 § 1 k.k.

Na tym tle należy jednak podnieść, iż Sąd Rejonowy dopuścił się w wyroku oczywistej omyłki pisarskiej. Przenosząc bowiem do części wstępnej wyroku zarzut postawiony oskarżonemu w akcie oskarżenia pominął słowo „synem” zawarte w treści postawionego zarzutu przed danymi personalnymi P. G.. Jest to niewątpliwie oczywista omyłka psarska, sprowadzająca się do omyłkowego nieprzepisania słowa ujętego w zarzucie aktu oskarżenia, stąd Sąd odwoławczy sprostował tą omyłkę w oparciu o treść art. 105 § 1 – 3 k.p.k.

Złożenie apelacji co do winy, w realiach faktycznych i procesowych sprawy, skutkowało również dokonaniem kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego kary, choć tego typu zarzuty nie zostały w apelacji postawione. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd

I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425 – 673 kpk”, Kraków, Zakamycze, str. 69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu J. G. karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając przedmiotową karę Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 k.k. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za rażąco niewspółmiernie surowy. Niewątpliwie w kontekście powodów orzeczenia wobec oskarżonego kary Sąd Rejonowy mógł i powinien w szerszym zakresie przedstawić stanowisko przemawiające za wskazanym jej ukształtowaniem. Sąd I instancji tego nie uczynił, co jednak nie zwalnia Sądu od dokonania oceny wymiaru kary jako adekwatnej w realiach sprawy i z całą pewnością nienoszącej cech rażącej niewspółmiernej surowości, o jakich była mowa wyżej, a jedynie w takim wypadku Sąd mógłby ingerować w treść tego orzeczenia. Jedynie dodatkowo należy wskazać, że istotny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, jak też znaczny stopień winy, wysoki stopień umyślności działania, naganna motywacja, naruszenie podstawowych dóbr chronionych przez prawo i mających zasadnicze znaczenie dla każdego człowieka, jak też okoliczności popełnienia czynu, zdecydowanie przemawiają przeciwko uznaniu orzeczonej kary za szczególnie surową. W złożonej apelacji skarżący również nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć karę i jej wymiar orzeczoną wobec oskarżonego.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił złożonej apelacji i w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 z póź. zm.), Sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na względzie jego sytuację materialną, rodzinną oskarżonego, brak realnego majątku, jak też charakter i rodzaj wymierzonej kary.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.